

M-Audio Keystation Pro 88

sterownik/klawiatura MIDI

Wojciech Chabinka

Dane techniczne

Klawiatura: 88 klawiszy młoteczkowych (hammer action), 9 krzywych dynamiki, 4 strefy podziału.
Regulatory: 24 potencjometry obrotowe, 9 suwaków, 22 przyciski, kółka Pitch Bend i Modulation Wheels, wyjścia Foot Pedal (2x), Expression Pedal.
Inne: pamięć dla 10 presetów, Memory Dump poprzez SysEx, funkcja Snap Shot, tryb Drawbar Mode.
Porty: MIDI IN/OUT, USB.
Zasilanie: USB lub zasilacz zewnętrzny (9V DC)
Waga: 20kg.

Cena

2.160 zł

Dostarczył

Music Info, Kraków,
 tel. (012) 267-24-80,
www.music.info.pl

Taki sterownik MIDI marzył mi się od dawna – łatwy w programowaniu, z dużą ilością wszelkiej maści przełączników, potencjometrów i klawiaturą młoteczkową. Ideal? Cóż, zobaczmy...

Nie znam instrumentu, w którym zastosowanie 88-klawiszowej klawiatury młoteczkowej nie przełożyłoby się bezpośrednio zarówno na jego spore wymiary jak i znaczny ciężar. Tak też jest i w przypadku Keystation 88 Pro, z tym jednak, że choć jego wymiary uznałbym za standardowe w tej klasie, to ciężar (20kg) kwalifikuje go raczej do wagi średniej. To spory plus, choć jak się okazuje nie ma nic za darmo.

Sam instrument przedstawia się bardzo okazale. Patrząc od strony użytkownika największy respekt wzbudza, oprócz klasycznej klawiatury, mnogość pokręteł, suwaków i przycisków okraszona sporej wielkości podświetlanym wyświetlaczem LCD. Z tyłu instrumentu znajdziemy dwa gniazda MIDI (In/Out), port USB, dwa wejścia dla przełączników **SUSTAIN** (1, 2), wejście dla pedału analogowego Volume, gniazdo zewnętrznego zasilacza DC 9V (nie ma go na wyposażeniu) oraz wyłącznik zasilania.

Intrygująca klawiatura

Przyznam, iż po raz pierwszy miałem do czynienia z takim ewenementem, gdzie klawisz w chwili uderzenia oddaje akcję młotka (hammer action), a przy swym powrocie akcję sprężyny, jak w typowej (dobrej!) klawiaturze syntezatorowej. Zapewne „ortodoksyjni” pianista wolałby słabsze sprężyny a cięższe młotki, choć w takiej opcji całość ważyłaby dobrych kilka kilo więcej. Do tego dochodzi sprawa pewnej swawoli w wymiarach klawiszy – jedne dłuższe, inne krótsze, jedne wyżej a drugie niżej (choć minimalnie, jednak zauważalnie). Oczywiście nie wpływa to na komfort

Od przybytku głowa boli

Mamy do dyspozycji 24 pokręta, 9 suwaków, 22 przyciski, 3 wyjścia dla kontrolerów zewnętrznych oraz standardowe programowalne pokręta Pitch Bend i Modulation. Producent nie przewidział dwóch spraw: aby przynajmniej jeden rząd potencjometrów miał zaskok w pozycji środkowej (filtry parametryczne, panorama) oraz aby na całość można było założyć szablony z opisami. W takiej ilości regulatorów łatwo się pogubić gdyż już po względnie krótkim czasie zapominamy co do czego służy i za co odpowiada. Sytuację komplikuje fakt, iż mamy do dyspozycji 10



gry, niemniej jakoś dziwnie robi się na sercu patrząc na taką klawiaturę pod ostrym kątem. Przyznam szczerze, iż zrobiłbym z tego spory zarzut gdyby nie fakt, iż przygotowując materiał porównawczy o mechanizmach klawiatur młoteczkowych spotkałem się z podobnymi „renomowanymi” przypadkami w tym względzie (relacja w jednym z najbliższych wydań *EiS*).

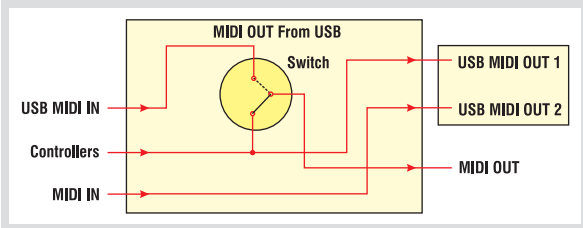
Wracając do naszej klawiatury powiem tak: dziwna, ale do ujarznienia. Już po kilku godzinach pracy, pamiętając o jej przypadłościach szczególnie przy szybkiej repetycji, damy sobie spokojnie z nią radę i to pomimo błędów w instrukcji, która źle opisuje charakterystyki krzywych dynamiki. Krzywych tych (przyznam, że troszkę „wykręconych”) mamy osiem. Warto wiedzieć także, iż klawiatura pozbawiona jest reakcji na docisk klawisza (aftertouch).

różnych ustawień (presetów) dla całości, a nie możemy ich indywidualnie nazwać alfanumerycznie (na wyświetlaczu przyjmują standardowo nazwy P1-P10), a i tu numer presetu pokaże nam się tylko w chwili wywołania go za pomocą przycisku **RECALL**.

Jak to się sprawdza w praktyce? Cóż, tu proszę zwrócić uwagę na usytuowanie regulatorów. Stojąc za klawiaturą i sięgając do suwaków lewą ręką, chcąc mieć jednocześnie wgląd na wyświetlacz (czyli kontrolować to, co aktualnie robimy) musimy „zapuścić żurawia” przez ową rękę i to niezłego! Na osłodę powiem, iż regulatory (potencjometry, suwaki, przyciski) wydają się być wysokiej jakości. Łatwo poddają się regulacji, a ich rozmieszczenie i odstępy względem siebie w świetle ergonomii użytkownika są wręcz wzorowe.

USB i MIDI

Komunikaty MIDI możemy transferować na dwa sposoby: za pomocą standardowego interfejsu MIDI lub korzystając z portu USB, stanowiącego również źródło zasilania dla sterownika. Posiadacze systemów Windows XP będą zadowoleni – instrument zgłasza się zaraz po podłączeniu; w przypadku Windows 98 SE należy użyć sterowników, których instalacja przebiega bez żadnych problemów. Korzystając z USB w dowolnym programie obsługującym MIDI otrzymujemy do dyspozycji dwa wejścia USB (USB MIDI IN 1, 2). Na pierwsze możemy skierować nasz kontroler lub za pomocą funkcji MIDI OUT FROM USB (z panelu instrumentu) wszystko to, co wpływa do niego z portu USB MIDI IN, na drugim będą obecne komunikaty wpływające do sterownika za pomocą standardowego wejścia MIDI.





Programujemy

Do dyspozycji mamy 60 ponumerowanych (A1-C60) i pogrupowanych regulatorów. Oczywiście fizycznie ich liczba jest mniejsza, należy jednak wiedzieć, iż ustawienia Pitch Bend, Modulation, Volume i Sustain można zaprogramować oddzielnie dla każdej z czterech stref klawiatury, od podziału której warto cały proces programowania rozpocząć.

Programowanie dowolnego z regulatorów to sprawa prosta, wręcz banalna. Wystarczy przywołać go za pomocą przycisku (**CONTROL SELECT**) i klawiatury numerycznej lub nim poruszyć, ustawić numer kanału MIDI, na którym ma pracować (**CHANNEL ASSIGN**), kontroler Control Change, którego wartościami (w ustalonym zakresie) będzie

(**SNAP SHOT**). Warto również wspomnieć, iż poszczególne rodzaje regulatorów, w tym także strefy podziału klawiatury, są podzielone na trzy grupy (A, B, C) dzięki czemu możemy selektywnie zapisywać i przywoływać ich ustawienia.

Sterujemy

Użytkowanie naszego sterownika to czysta przyjemność. Wszelkie ruchy regulatorami są natychmiast obrazowane na bardzo czytelnym wyświetlaczu. Klawiszowców ucieszy błyskawiczne zarządzanie strefami podziału klawiatury (włącz/wyłącz, zmiana zakresu pracy, transpozycja). Z kolei hammondziści będą zadowoleni ze specjalnego, predefiniowanego trybu pracy dla suwaków (**DRAWBAR**). Realizatorzy docenią możliwość stero-

sterował (**CONTROL ASSIGN**) i to wszystko. Nie ma tu znaczenia czy jest to potencjometr obrotowy, suwak, przycisk, pokrętko czy którekolwiek z wyjść dla kontrolerów zewnętrznych. Po zaprogramowaniu regulatorów wszelkie ustawienia możemy zapisać jako jeden z 10 presetów (**STORE**). Nie do przecenienia jest tu także możliwość natychmiastowego wysłania na zewnątrz wszelkich aktualnych ustawień

wania transportem sekwencerów (**MMC**), a posiadacze modułów pracujących w standardach GM/GS/XG nie pogniwają się na fabryczne presety przygotowane specjalnie do pracy z nimi. W tym względzie, gdyby nie wspomniana uciążliwość związana z usytuowaniem regulatorów i wymagająca czasem niezłej gimnastyki nad klawiaturą, nie miałbym temu urządzeniu nic do zarzucenia.



Oprogramowanie

W kartonie naszego kontrolera znajdziemy 2 płyty CD. Na pierwszej, oprócz sterowników, umieszczono kilka świetnych programów ze stajni Evolution.

Enigma to edytor graficzny dla sterowników M-Audio. Na uwagę zasługuje wyjątkowa przejrzystość i prostota jego obsługi. Z poziomu programu dostaniemy się do wszelkich zakamarków systemowych urządzeń.



SysExLibrarian to prosty program do zarządzania bankami ustawień (po 10 presetów). Presety można kopiować, przemieszczać, a następnie jako cały bank wysłać do instrumentu. Klikając na dany preset można podejrzeć zawarte w nim przyporządkowania regulatorów.



Evolution Sound Studio II to sekwencer audio/MIDI obsługujący 4 fizyczne ścieżki audio (stereo) i 256 ścieżek MIDI. Program posiada interesujący moduł wirtualnego aranżera (VK-61), obsługuje instrumenty VST, pliki wideo (AVI), czyta karaoke, zawiera także wszelkie niezbędne edytory (w tym nutowy), a w swym działaniu i obsłudze jest bardzo zbliżony do Steinberg Cubasis VST. Zadawalając się przy tym skromnymi zasobami sprzętowymi (Pentium II) stanowi sobą świetną propozycję na dobry początek.

Evolution MusicPlanet to program (player), w którym operujemy przyporządkowanymi do klawiszy samplami. Wyniki pracy możemy zapisać do pliku WAV. Uwaga, mocno wciągają!

Evolution Music Teacher jest programem edukacyjnym uczącym gry z nut. Za jego pomocą czterech wirtualnych nauczycieli szybko zrobisz z każdego mistrza. A przynajmniej powinni...

Na drugiej płycie CD (Maximum Audio Tools) znajdziemy programy: **Arkaos VJ Lite**, **M-Audio DSound RT-Player Express**, **IK Multimedia SampleBank Free**, **LinPlug Virtual Instruments Alpha Synthesizer Free** oraz demo ze stajni Propellerhead (Reason, ReBirth, ReCycle).

Podsumowanie

Próżno szukać na naszym rynku podobnego sterownika MIDI, o klawiaturze młoteczkowej, równie bogatych możliwościach w konfiguracji i oprogramowaniu, tak przyjemnego w użytkowaniu oraz porównywalnego w cenie. Z tych względów, bez żadnych zahamowań i z pełną odpowiedzialnością, przyznajemy Keystation 88 Pro redakcyjny znaczek Nasz Typ. **EiS**

Wnioski z testów

- + klawiatura młoteczkowa
- + czytelny wyświetlacz
- + dużo elementów regulacyjnych
- + proste programowanie
- + przydatne programy
- brak aftertouch
- usytuowanie regulatorów utrudniające wgląd na wyświetlacz
- brak zasilacza zewnętrznego